

## BRODA DZIADKA STANISŁAWA

---

Na siwej brodzie mojego dziadka  
- możecie słowem tym wprost uwierzyć  
toczy się morska bitwa na statkach  
i wrak niejeden na brodzie leży.

Unoszą grzywy znów morskie fale  
na masztach skaczą zwinne małpiatki  
a Sinobrody wciąż krzyczy – Dalej!  
Czas staranować nam wrogie statki!

Obrócił wniwecz pirat flotyllę  
na deskach leży rozbitków para  
choć nie brakuje wody pod kilem  
do lądu płyną w dwie strony naraz.

Dostrzegł przekąskę rekin – ludojad  
naostrzył zęby, oblizał paszczę  
- Choć tu zdobyczy – już jesteś moja!  
Ze smakiem przy tym donośnie mlaszcze.

Naraz z okrętu ryknie armata  
obrał rekina za cel kapitan  
- Zapłacisz rybko za wszystkie lata  
kolacja z ciebie będzie dość syta!

Może odzyska stopę kapitan  
kiedy upora się już z rekinem,  
potem go o to lepiej zapytam,  
bo zagniewaną ma bardzo minę.

Wiatr nie na żarty wzmógł się za statkiem,  
fala pokładu deski zalewa,  
rekin już dawno umknął ukradkiem  
a bosman szanty pod żaglem śpiewa.

Trzeszczą wiązania, płótno znów puchnie  
maszt się ku morskim głębiom nagina,  
choć morska kipieli ciągle nie głuchnie  
z toni wyłania się cud dziewczyna.

Ręką pozdrawia łajbę piratów,  
może zanuci piosenki stare?  
Na szyi wianek ma z pięknych kwiatów  
a zamiast nóg złotych płetw moczy parę.

Papuga w porę z beczki zaskrzeczy  
- Znikaj syreno w przepastnej toni,  
choć może pirat za tobą beczy  
lecz bosman śledziem cię wnet pogoni!

Wyskoczył bosman dzierżąc makrełę  
koło sterowe potracił biodrem  
choć syrena była mu celem,  
sam wpadł w przepastne czeluście modre.

Huknie kapitan – Rzućcie mu koło!  
- Biegnę! Już biegnę! – zewsząd brzmi głośniejszy,  
bosman zarobił tym rzutem w czoło  
a guz jak wulkan na czole rośnie.

Tuż obok burty uniósł się naraz  
grubaśną liną oplótłszy dłonie  
no a majtkowie mają ambaras  
bo czy to żółwie są, czy też konie?

Wyprzedził łajbę bosman z kompasem  
przy tym okrętu prędkość chcąc zmierzyć  
- Hej kapitanie! – płynąc z tym czasem  
mandat na pewno Ci się należy!

Na siwej brodzie mojego dziadka  
kapitan mógłby dłużej swawolić  
w portach, zatokach, nawet na statkach  
byle by dziadek brody nie zgolił!

Jedno mnie tylko martwi szalenie,  
choć się mokra wydaje broda -  
czy to jest prawda, czy przywidzenie,  
bo przygód morskich byłoby szkoda!

*Kasia Sz.*